

Akredytacja zamiast likwidacji



- Akredytacja jest najlepszym sposobem stymulowania stałego podnoszenia kwalifikacji personelu i dbania o stan wyposażenia, bo nie jest dana raz na zawsze, lecz tylko na cztery lata - uważa Krystyna Kaczorek z Otwockiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Rozmowa z Mieczysławem Kostyrą, prezesem Otwockiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (OPWiK) i Krystyną Kaczorek, kierownikiem Laboratorium Badawczego OPWiK.

Laboratoria badawcze działające w strukturze powiatowych czy miejskich przedsiębiorstw wodociągowych i kanalizacyjnych nie mają prawnego obowiązku posiadania certyfikatu akredytacji Polskiego Centrum Akredytacji (PCA) – może się nim pochwalić

tylko 80 laboratoriów, a powiatów jest 380. Jego uzyskanie wymaga posiadania odpowiedniego wyposażenia oraz pracowników z wysokimi kompetencjami. Dlaczego więc – tuż po wygraniu konkursu na szefa OPWiK - zdecydował się Pan na Fot. Certyfikat Akredytacji
PCA złożenie wniosku do PCA o rozpoczęcie procesu akredytacji laboratorium.



Mieczysław Kostyra: Zabrzmi to może górnolotnie, ale zrobiłem to dla dobra, a właściwie dla zdrowia mieszkańców Otwocka i powiatu otwockiego. Akredytacja jest potwierdzeniem kompetencji i bezstronności zarówno kierownictwa firmy, jak i całego personelu. Gdy w czerwcu 2007 roku objąłem kierownictwo OPWiK, moim pierwszym zadaniem było przekształcenie zakładu budżetowego w spółkę miejską. Potem musiałem się zastanowić nad jego strukturą organizacyjną i finansami. Mogłem podjąć decyzję o likwidacji laboratorium i powierzeniu badań wody i ścieków firmie zewnętrznej. Miałbym już na starcie oszczędności.

Jednak nurtował mnie problem: czy w dłuższym horyzoncie czasowym nie straci na tym miasto Otwock i powiat otwocki. Firma zewnętrzna mogłaby na przykład dyktować nam ceny swych usług, a OPWiK musiałby przerywać wzrost kosztów na odbiorców wody. Budynek laboratorium był świeżo po remoncie. Po rozmowie z panią Krystyną Kaczorek doszedłem do wniosku, że bardziej opłaca się zainwestować w podniesienie kwalifikacji personelu oraz w nowy sprzęt, by jak najszybciej można było rozpocząć proces akredytacji laboratorium w Polskim Centrum Akredytacji, czyli uzyskać dla niego status jednostki o najwyższej wiarygodności badań.

I to się udało w niespełna dwa lata. 21 kwietnia 2009 r. laboratorium uzyskało certyfikat akredytacji PCA. Czy trudno było go zdobyć?

K. Kaczorek: Zarówno ja, jak i cały personel laboratorium, byliśmy zdeterminowani, w nie mniejszym stopniu od prezesa, by jak najszybciej wprowadzić system gwarantujący pełne zaufanie klientów OPWiK do wyników przeprowadzanych przez nas pomiarów i badań.

M. Kostyra: Mieliśmy również wsparcie ze strony władz Otwocka, dlatego nie obawiałem się zainwestować w studia podyplomowe dla kierownictwa laboratorium, w kursy doszkolące dla personelu oraz w najnowocześniejsze wyposażenie.

K. Kaczorek: Przekonałam się, że akredytacja jest najlepszym sposobem stymulowania stałego podnoszenia kwalifikacji personelu i dbania o stan wyposażenia, bo nie jest dana raz na zawsze, lecz tylko na cztery lata. Dodatkowym impulsem motywującym są coroczne wizyty audytorów Polskiego Centrum Akredytacji – które mogą, w skrajnych przypadkach, doprowadzić do odebrania laboratorium akredytacji lub do jej zawieszenia. Firma traci wówczas wiarygodność i prestiż.



Dlatego - aby nie obniżyć, lecz podwyższyć poziom świadczonych usług - staram się, aby laboratorium co roku rozszerzało zakres posiadanej akredytacji. Obecnie obejmuje ona: badanie chemiczne ścieków i wody, badanie mikrobiologiczne wody, badanie właściwości fizycznych ścieków i wody oraz pobieranie próbek ścieków. W najbliższym czasie będziemy próbować rozszerzyć zakres akredytacji laboratorium o pobieranie próbek

wody oraz badanie zawartości metali ciężkich w wodzie, ściekach i osadach – wówczas osiągnęlibyśmy stan bliski ideału. Dzięki posiadanej akredytacji PCA otrzymujemy bardzo dużo zleceń badania wody od klientów zewnętrznych - w ciągu 8 miesięcy tego roku, na blisko 1100 przeprowadzonych badań, więcej niż połowa była odpłatnie wykonana właśnie dla nich. Dzięki akredytacji zarabiamy.

Czy wszyscy mieszkańcy Otwocka i Karczewa piją dostarczaną i przebadaną przez OPWiK, zdrową wodę?

M. Kostyra: Niestety nie. W ziemi leży blisko 3 tysiące niewykorzystanych przyłączy. Licząc cztery osoby na rodzinę – około 12 tysięcy mieszkańców Otwocka – głównie z tzw. Kresów, pije – z dużym ryzykiem dla swego zdrowia - wodę z własnych studni, która nie jest przez nikogo badana. Bez zgody właścicieli posesji ani nasze laboratorium, ani nawet inspekcja sanitarna nie może pobrać i przebadać próbek tej wody.

K. Kaczorek: Mamy niepokojące sygnały, że może ona zawierać szkodliwe, rakotwórcze substancje lotne: tetra- i trichloroetylen – pozostałości po źle składowanych odpadach z pralni chemicznych, które dostały się do wód gruntowych. Nie zneutralizuje ich nawet przegotowanie takiej wody.

M. Kostyra: Chęć zaoszczędzenia pieniędzy za przyłączenie się i dostawę wody z wodociągu OPWiK pociąga za sobą bardzo duże ryzyko dla zdrowia. Natomiast nowym użytkownikom, którzy przyłączają się do sieci miejskiej sieci wodociągowej po raz pierwszy, nasze akredytowane laboratorium wykonuje badanie wody bezpłatnie. Potwierdzone przez PCA kompetencje personelu i jakość sprzętu dają pełną gwarancję wiarygodności wyników tych badań. Dziś mogę z przekonaniem stwierdzić, że sześć lat temu podjąłem najlepszą z możliwych decyzję.

(źródło: samorząd.pap.pl – 11.09.2013)